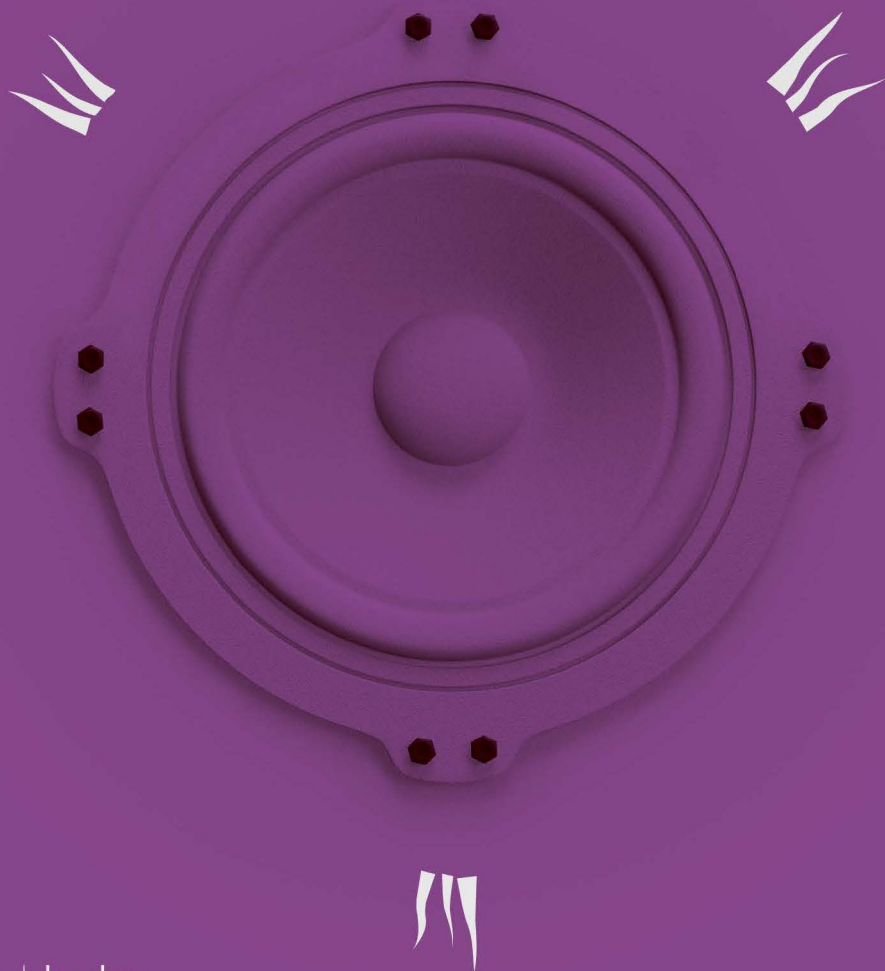


ADAM SZUSTAK OP
NIEDZIELNIK *



w|drodze
w

ADAM SZUSTAK OP

NIEDZIELNIK*

Komentarze do czytań na uroczystości

© Copyright for the text by Adam Szustak, 2022
© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2022
Redaktor prowadząca – EWA KUBIAK
Redakcja – ZUZANNA MAREK
Korekta – PAULINA JESKIE-CHOIŃSKA, ZUZANNA MAREK
Skład i łamanie – PILCROW STUDIO
Redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ
Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

ISBN 978-83-7906-479-3 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-7906-480-9 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.
Wydanie 1
ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań
tel. 61 850 47 52
sprzedaz@wdrodze.pl
www.wdrodze.pl

Spis treści

WSTĘP — 5

1 STYCZANIA — 7

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI:

Rozpromieniona twarz — 9

6 STYCZANIA — 17

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO (TRZECH KRÓLI):

Szukaj mimo wszystko! — 19

19 MARCA — 27

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY:

Wszystko inaczej — 29

25 MARCA — 35

UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO: Wielkie ucho — 37

23 KWIECZNIA — 45

UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI:

Bez przygotowania — 47

3 MAJA — 53

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI:

Pogromczyńni biesów — 55

8 MAJA — 61

UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA ZE SZCZEPANOWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI: O świętych Stanisławie i Bolesławie — 63

CZWARTEK PO NIEDZIELI TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ — 71

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA, ROK A:

Święte uzależnienie — 73

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA, ROK B:

Człowiek z dzbanem — 77

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA, ROK C:

Święto całowania w stopę — 85

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA — 91

PIĄTEK PO II NIEDZIELI PO ZEŚŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO, ROK A:

Bądź uczniem! — 93

PIĄTEK PO II NIEDZIELI PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO, ROK B:

Otwarte serce Boga — 99

PIĄTEK PO II NIEDZIELI PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO, ROK C:

Patrz Mu w oczy! — 105

24 CZERWCA — 111

UROCZYŚCIE NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA:

Uwierz we własne dziecko — 113

29 CZERWCA — 119

UROCZYŚCIE ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA:

Niemożliwa przyjaźń — 121

15 SIERPNIA — 127

UROCZYŚCIE WNIEBOWZIECIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY:

Pasek Maryi — 129

26 SIERPNIA — 137

UROCZYŚCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ:

Jak zostać doradcą Boga? — 139

1 LISTOPADA — 147

UROCZYŚCIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH: Jak zostać świętym? — 149

8 GRUDNIA — 157

UROCZYŚCIE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY:

Sama — 159

25 GRUDNIA — 165

UROCZYŚCIE NARODZENIA PAŃSKIEGO (MSZA W NOCY – TZW. PASTERKA):

To jest ten dzień! — 167

ŚRODA POPIELCOWA: Jedzenie popiołu — 175

TRIDUUM PASCHALNE — 183

WIELKI CZWARTEK, MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ: Iść kulejąc — 185

WIELKI PIĄTEK, LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ: Najsmutniejszy dzień roku? — 195

WIGILIA PASCHALNA: Pierwsza miłość — 211

INDEKS CZYTAŃ — 231

KALENDARZ LITURGICZNY — 235

Wstęp

„Święta, święta i po świętach” to jedno z naszych ulubionych polskich powiedzeń, które według mnie z jednej strony wyraża nieumiejętność świętowania, z drugiej zaś jest dowodem pewnego trudu związanego z powtarzalnością naszego życia, również w jego religijnym wymiarze. Co roku przecież wracają do nas te same wspomnienia, obchodzimy te same święta, uroczystości, rocznice, aż chciałoby się, żeby w końcu pojawiło się urozmaicenie, jakaś nowość, coś, co przerwałoby monotonię. Pamiętam, z jaką ekscytacją i z poczuciem, że dzieje się coś wyjątkowego, wiązało się pierwsze w moim życiu świadome przeżywanie Triduum Paschalnego, natomiast po kilkadziesiąt lat od tego wydarzenia często pozostaje we mnie już niestety tylko trud powtarzania tych samych gestów, słów i rytuałów, bierne uczestnictwo pozbawione życia i świeżości.

Od początku świata jednak Bóg zapraszał człowieka do swoistego cyklu powtórzeń – tak było ze świętami żydowskimi, tak dzisiaj dzieje się w Kościele. Musi więc być w tym mądrość, jakaś łaska przewidziana przez Pana, ukryta przez Niego w monotonii i powtarzalności. Dowodem na to, że Bóg, dając okazje do świętowania, którymi niewątpliwie są tajemnice wiary obchodzone podczas uroczystości roku kościelnego, związał się z nami niezwykle obietnicą, jest fragment u proroka Izajasza: *Jeśli powściągniesz twe nogi od przekraczania szabatu, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana – czcigodnym, jeśli go uszanujesz (...), tak by nie przeprowadzać swej woli ani nie omawiać spraw swoich,*

wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu* (Iz 58,13-14). Tak! Jeśli pozwolimy, by coroczne wspomnianie i przeżywanie na nowo dzieł Boga porządkowało nasze życie i wyznaczało jego kierunek, szybko odnajdziemy pokój i szczęście – nie gdzie indziej, tylko w Bogu!

Książka, którą trzymasz w ręku, to ostatni tom komentarzy do czytań liturgicznych, tym razem jednak nie na niedziele, ale na uroczystości, które Kościół co roku świętuje. Po części są to spisane homilie, które wygłosiłem w ramach internetowej serii „CNN” na youtube’owym kanale „Langusta na palmie” lub podczas rekolekcji w polskich i zagranicznych parafiach, a po części teksty przygotowane na potrzeby tej publikacji. Każda z homilii zrodziła się z wiary, że Słowo, które Pan Bóg daje nam w liturgii, jest żywe, aktualne i ma moc przemienić nasze codzienne trudy w rozkosz trwania przy Bogu.

Zapraszam cię, byś na te kolejne lata życia wziął Słowo dane nam przez Pana w liturgii. Wierzę, że jeśli zaczniesz je czytać, rozważać i wprowadzać do swojej codzienności, prawdziwie stanie się w tobie źródłem Życia, które nigdy się nie kończy. Jak zawsze, pozostaje tylko jedno pytanie: czy Mu uwierzysz i otworzysz swoje uszy?

Z modlitwą
ADAM SZUSTAK OP

* Cytaty biblijne w tekstach rozważań zostały zaczerpnięte z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003; natomiast wszystkie teksty czytań i Ewangelii zostały zaczerpnięte z: *Lekcjonarz mszalny*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2015.

Uwierz we własne dziecko

I CZYTANIE (IZ 49,1–6)

Posłuchajcie mnie, wyspy; ludy najdalsze, uważajcie: Pan mnie powołał już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniał moje imię. Ostрым mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi: „Tyś sługą moim, Izraelu, w tobie się rozślawię”. Ja zaś mówiłem: Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. A mówił: „To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

II CZYTANIE (DZ 13,22–26)

W synagodze w Antiochii Pizydyjskiej Paweł powiedział: „Bóg dał ojcom naszym Dawida na króla, o którym też dał świadectwo w słowach: »Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę«.

Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: »Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach«.

Bracia, synowie rodu Abrahama i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu”.

EWANGELIA (ŁK 1,57–66.80)

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać

imię Jan”. Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił, wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecko?”. Bo istotnie ręka Pańska była z nim. (...)

Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Aby dobrze zrozumieć to, co dzieje się w dzisiejszej Ewangelii, musimy cofnąć się o dziewięć miesięcy do dnia, w którym został poczęty Jan Chrzciciel. Jak może niektórzy pamiętają z lektury Biblii, Zachariasz, gdy pełnił swoją służbę w świątyni, miał dziwne widzenie. Ukazał mu się anioł i zapowiedział, że Elżbieta urodzi mu syna. Dla Zachariasza była to dosyć dziwna wiadomość, ponieważ on i jego żona byli ludźmi mocno posuniętymi w latach, a do tego Elżbieta była niepłodna. Mimo to anioł przekazał swoją wiadomość w niezwykle pozytywnych słowach. Opisywał, że syn Zachariasza będzie wielkim prorokiem, który zacznie przywracać sprawiedliwość i nawracać ludzi do Boga, a który przede wszystkim będzie działał w mocy Eliasza, co dla każdego Żyda było jasnym komunikatem, że stanie się kimś niezwykłym, bo Eliaz do dziś uważany jest za największego z proroków Izraela.

Problem polegał na tym, że Zachariasz nie uwierzył. Oczywiście trudno stwierdzić, czy nie uwierzył w to, że w ogóle spotkał anioła, bo przecież postawmy się w jego położeniu – dalibyśmy wiarę, że postać, którą widzimy na modlitwie, nie jest wytworem naszej wyobraźni? Zachariasz raczej nie uwierzył w swojego syna i to, co miało wydarzyć się w jego życiu. I nie chodziło nawet o sam fakt narodzin Jana, ale o to, kim będzie. Bardzo możliwe, że Zachariasz, który z racji podeszłego wieku sporo już widział i wiele doświadczył, gdy usłyszał wieść: „Będiesz miał wspaniałego syna, który dokona niezwykłych rzeczy”, mógł pomyśleć: „No jasne, wiem, jak jest na świecie. Pewnie, że zdarzają się niesamowici ludzie, ale mnie to się na pewno nie przytrafi”.

Czemu warto zobaczyć to, co Zachariasz prawdopodobnie miał w sercu? Ponieważ wielu z nas doświadcza czegoś podobnego. Przypuszczam, że wielu rodziców, gdy myśli

o swoich dzieciach, nie uważa ich za jednostki wybitne. Oczywiście zdarzają się tacy, którzy widzą w nich najbardziej niepowtarzalnych ludzi na świecie, ale zdecydowana większość nierzadko ma pretensje do swoich dzieci, że nie są tak doskonałe, jakie powinny być, że nie robią tego, czego się od nich oczekuje, lub chodzą swoimi pokrętnymi drogami. Dzisiejsza Ewangelia to więc dobry pretekst do tego, by zrobić sobie rachunek sumienia z naszego postrzegania ludzi, z którymi żyjemy. W pierwszym rzędzie chodzi o własne dzieci: czy w nie wierzymy? Czy wierzymy, że nawet jeśli aktualnie nie bardzo układa im się życie, to będzie lepiej? Czy widzimy ich wyjątkowość? Ale także w drugą stronę: w relacji dziecko – rodzic. Czy nie spisujemy naszych rodziców na straty i myślimy, że już niczego dobrego nie zobaczymy w ich życiu? Niestety wielu z nas, patrząc na bliskich, nie wierzy w ich niepowtarzalność i niezwykłość, tylko myśli: „Przecież go/ją znam, tu już nie ma na co liczyć”. Sądzę, że właśnie takie błędne myślenie musiał przepracować w sobie Zachariasz przez te dziewięć miesięcy od widzenia anioła do narodzin Jana. Musiał uwierzyć, że jego syn będzie kimś niezwykłym, że właśnie w jego (pewnie zupełnie zwyczajnej) rodzinie wydarzy się coś tak fantastycznego.

Ewangelia, którą dzisiaj słyszymy, jest odwróceniem tego, co było w sercu Zachariasza dziewięć miesięcy wcześniej, ponieważ imię Jan tłumaczy się z hebrajskiego jako „łaska” lub „Bóg jest łaskawy”. Zachariasz otwarcie protestuje wobec pomysłu nadania jego synowi własnego imienia, jak gdyby mówi (bo jeszcze wtedy bez słów): „Nie, mój syn nie będzie nosił mojego imienia. On jest łaską od Boga, on dokona czynów, które będą mówić o Bożej łaskowości. To jest ktoś, kto wziął się z łaski i kto dla mnie jest łaską!”. Może Zachariasz potrzebował tych dziewięciu miesięcy ciszy i milczenia,

by dojrzeć do takiego myślenia o swoim synu, by uwierzyć w to, co o Janie zapowiedział anioł. Kiedy zaś ten proces się w nim dokonał, od razu jego język się rozwiązał i zaczął opowiadać o swoim synu niewiarygodne rzeczy, o wiele bardziej niezwykle niż to, co usłyszał z ust anioła.

Wczoraj obchodziliśmy na świecie Dzień Ojca i choć to nie jest święto kościelne, to dobrze się składa, że następnego dnia dostajemy w liturgii takie słowo, które stawia pytanie o wiarę we własne dzieci, w rodziców, w tych, z którymi żyjemy. Czy ich nie skreślamy? Czy nadal spodziewamy się dobra w ich życiu? To bardzo ważne i potrzebne pytanie, ponieważ – jak pokazuje to dzisiejsza Ewangelia – tam, gdzie rodzic uwierzy we własne dziecko, dzieją się cuda.

W greckim oryginale opisującym narodziny Jana znajdujemy ciekawe słowo określające glinianą tabliczkę, o którą poprosił Zachariasz, by napisać na niej imię swojego syna. Co ważne, to wyrażenie posiada ten sam rdzeń co słowo nazywające misę, na której wiele lat później złożona została głowa Jana Chrzciciela tuż po ścięciu (por. Mk 6,27-28). Gest Zachariasza towarzyszący narodzinom Jana można zatem symbolicznie odczytać jako zapowiedź jego śmierci, tak jakby ojciec godził się na to, że nawet jeśli w życiu jego syna wydarzą się trudne rzeczy, jeśli poniesie klęskę, skończy nieszczęśliwie, to on i tak będzie uważał go za niezwykle łaskę od Boga.

Czy my potrafimy tak patrzeć na ludzi? Czy widzimy w nich łaskę daną nam od Boga? Czy ciągle wierzymy w to, że w ich życiu wydarzy się mnóstwo dobra? Ewangelia wzywa nas dzisiaj, byśmy nikogo nie skreślali, byśmy naszymi złymi doświadczeniami nie podcinali innym skrzydeł, nie odbierali im nadziei. Jeśli bowiem Bóg znajdzie kogoś, kto tak wierzy w swoje dzieci czy rodziców, to wtedy może dokonywać w nim i wokół niego niezwykłych dzieł.

*Niedzielnik** to zbiór komentarzy Adama Szustaka OP do czytań liturgicznych, tym razem jednak nie na niedziele, ale na uroczystości, które Kościół katolicki świętuje co roku. Oprócz oryginalnych interpretacji poszczególnych fragmentów Biblii zawiera on także konkretne wskazówki, jak usłyszane Słowo przełożyć na życie codzienne. Książka powstała na podstawie homilii wygłoszonych w ramach cotygodniowej serii internetowej („CNN – Słowo na niedzielę”) publikowanej na youtube’owym kanale „Langusta na palmie”.

ADAM SZUSTAK OP – dominikanin, wędrowny kaznodzieja, autor książek i audiobooków, youtuber („Langusta na palmie”, dominikanie.pl).

Cena det. 49,90 zł		Patronaty medialne:		
ISBN 978-83-7906-479-3				
				
9 788379 064793				